

WYBIÓRCZY PRZEGLĄD PRASY

GIM International [marzec/kwiecień 2019]



● Ciekawe przemyslenia na temat popularyzacji dronów w geodezji znajdziemy w artykule „**Bridging the Gap between Aerial Imaging and Terrestrial Data Capture**”. Zwrócono w nim uwagę, że dążąc do masowego wykorzystania bezzałogowców, branża geodezyjna musi nie tylko naciskać na wprowadzenie stosownych regulacji prawnych, ale także dbać o społeczną akceptację tej technologii.

Przykładowo, autor tej publikacji, nim wypuści swojego drona, rozstawia w okolicy znaki ostrzegawcze. Co więcej, upewnia się, że zapisy regulaminów miejscowych wspólnot mieszkaniowych dopuszczają wykorzystywanie tych maszyn.

● Jeśli ktoś nie nadąca za postępem technologicznym w zakresie lotniczego skanowania laserowego, polecamy artykuł „**Recent Development in Airborne Lidar**”. Nie tylko zestawiono tu lotnicze skanery dostępne na światowym rynku (zarówno dla platform załogowych, jak i bezzałogowych), ale także w przystępny sposób opisano najważniejsze różnice technologiczne między nimi.

GPS World [marzec 2019]



● W wydaniu znajdziemy sporo dobrych wieści z frontu walki z rosnącym zagrożeniem dla pomiarów satelitarnych, jakim jest zakłócanie sygnałów nawigacyjnych. W artykule „**That was then, this is now**” szczegółowo opisano atuty III generacji satelitów GPS (przypomnijmy, że pierwszy taki aparat znalazł się w kosmosie pod koniec ubiegłego roku). Jedną z zalet jest nadawanie zmodernizowanych sygnałów, które będą nawet ośmiokrotnie bardziej odporne na zakłócanie.

● Z kolei w artykule „**Better Jamming Mitigation**” zespół kanadyjskich naukowców zaprezentował koncepcję algorytmów

falkowych, które pozwalają wykrywać zakłócone sygnały GNSS. Choć idea takiego rozwiązania wcale nie jest nowa, to wypracowane dotychczas rozwiązania cechowały się bardzo dużą złożonością utrudniającą ich praktyczne wykorzystanie. Kanadyjskim naukowcom udało się jednak zminimalizować tę barierę.

Point of Beginning [kwiecień 2019]



● Chyba nikt nie zakwestionuje dziś tezy, że skanowanie laserowe staje się coraz popularniejszą technologią pomiarową. Ale jak to wygląda konkretnie w liczbach? Odpowiedź znaj-

dziemy w artykule pt. „**3D: an Emerging Story of Geospatial**”. Wynika z niego, że w 2016 roku 19% amerykańskich firm geodezyjnych deklaruowało posiadanie skanera laserowego, natomiast w tym roku ich odsetek sięgnął już 31%. W najbliższym czasie wskaźnik ten będzie nadal szybko rósł, bo zakup LIDAR-u planuje aż 27% ankietowanych. Szczególnie ciekawie prezentują się dane dotyczące branż wykorzystujących ten typ instrumentów. Oczywiście liderami są firmy geodezyjne (to blisko 60% użytkowników LiDAR-ów). Wskaźnik ten bardzo szybko rośnie jednak w branży budowlanej (z 5% do 20% w ciągu czterech lat) oraz w instytucjach publicznych (z 0% do 10%).

LiDAR Magazine [marzec/kwiecień 2019]



● Pod koniec 2018 roku świat obiegła sensacyjna informacja o odkryciu rozległych śladów osadnictwa Majów. Odnaleziono je w gęstej równinowej dżungli głównie

dzięki analizie danych z lotniczego skanowania laserowego. O fotogrametrycznych szczegółach tego odkrycia przeczytamy w artykule „**Airborne Lidar for Archeology in Central and South America**”. Autorzy podkreślają, że obszar tych badań był niezwykle wymagający. O ile las strefy umiarkowanej blokuje przed dotarciem do gruntu około 60-70% impulsów lasera, to w przypadku równinowych lasów deszczowych wskaźnik ten sięga aż 96%. Przy zastosowaniu sprzętu starszej generacji w praktyce oznaczało to możliwość rozpoznania obiektów o wymiarach nie mniejszych niż 5 metrów, a to nie było dla

archeologów wartością zadowalającą. Dla poprawy osiągnięć należało nie tylko kupić lepszy skaner, ale także go odpowiednio skonfigurować oraz umiejętnie zaplanować nalot.

xyHt [kwiecień 2019]



● Nie wszędzie jednak lotnicze skanowanie okazuje się najkorzystniejszym rozwiązaniem do kartowania rozległych powierzchni. Przykładem niech będzie pokryta lodem i śniegiem

Alaska. Podczas przygotowań do pomiaru rzeźby tego stanu zdecydowano się sięgnąć po bardziej niszową lotniczą interferometrię radarową. Po szczegóły dotyczącego tego projektu odsyłamy do artykułu „**Mapping Alaska with IFSAR**”.

● By rozpocząć zbieranie zdjęć lotniczych, firmy fotogrametryczne cierpliwie czekają na dobrą pogodę oraz porę roku, gdy drzewa pozbawione są liści. Jak jednak czytamy w artykule „**Nighttime Imaging**”, naloty coraz częściej realizowane są również w nocy. Są one zlecane chociażby przez lotniska, które chcą mieć dzięki tak zebranych zdjęciom przydatny obraz infrastruktury oświetleniowej.

Geospatial World [marzec 2019]



● Ujawniony w zeszłym roku przypadek wykorzystania danych użytkowników Facebooka podczas kampanii przed referendum ws. brexitu pokazał, że informacje o naszym prywatnym

życiu to bardzo cenny towar. Dotyczy to również danych o lokalizacji – przekonuje autor artykułu „**The end of privacy?**”. Cytuje on ciekawe wyniki badań, z których wynika, że tylko kilka procent internautów gotowych jest bezwarunkowo udostępniać korporacjom swoje dane osobowe. Gdy jednak w zamian zaoferuje się nam jakieś wymierne korzyści, w zdecydowanej większości jesteśmy gotowi podzielić się swoją prywatnością z Facebookiem czy Google'em. Spore rozbieżności dotyczą również gromadzenia danych o naszej lokalizacji. Jeśli zbierane są one sporadycznie, wielu z nas nie ma nic przeciwko. Bieżące śledzenie naszej pozycji budzi jednak zgodny sprzeciw.

Opracowanie Jerzy Królikowski